Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 4 Kraków, środa 6 stycznia 1926 r. Rok IX

Drobne ogłoszenia za słowo 15 groszy. — Ogłoszenia zwykłe 1 milim. jedna łama 20 gr. Wiersz w rubryce „Nadesłane“ jedna łama zł. 0·60. — Wiersz milim po kronice jedna łama zł. 1. — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milim. jedna łama zł. 0·75. — Dla poszukujących pracy i zaofiarowanie pracy, całe ogłoszenia bez względu na ilość słów 50 gr. — Ogłoszenia matrym. i koresp. prywatne za jedno słowo 15 gr. — Za skład tabelaryczny komp. 50 proc.

GONIEC KRAKOWSKI

20 GROSZY

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 4·50, z odnoszeniem do domu zł. 5·00. — Zamiejscowa zł. 5·00. — Zagranicą zł. 8·50.

Redaktor naczelny: Józef Nekanda-Trepka.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. — P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

1900—1925.

Rok, który codopiero stoczył się w przepaście wieczności, zasługuje na uwagę, między innymi, z tego powodu, że zakończył się pierwszą ćwiercią bieżącego stulecia, a więc jest pewnego rodzaju drogowskazem w dziejach ludzkości. Mimowoli tedy oglądamy się wstecz nie bez ciekawości, odgrzebując w pamięci początki tego ćwierwiecza i porównywując je z tem, co nas teraz otacza.

Wiek XX rozpoczął się politycznie pod znakiem **trójprzymierza** — Niemcy, Austrja, Włochy — któremu zaczyna przeciwstawiać się wyraźnie **wojskowy alians francusko-rosyjski**, przybierający już kształty konkretne.

Zakończywszy właśnie wielce uciążliwą wojnę z Burami, Anglja nie wchodzi w żadne sojusze, a tego rodzaju polityka doprowadza ją do owego słynnego **„splendid isolation“** (wspaniałego odosobnienia), któremu hołduje czas pewien. Jej mężów stanu napełniają jednak troską ogromne postępy **konkurencji kolonialnej** ze strony Francji, a przedewszystkiem Niemiec, na Dalekim zaś Wschodzie czuje się Anglja zagrożoną przez aspiracje rosyjskie, co skłania ją wreszcie do zawarcia traktatu przymierza odpornego z Japonią.

Śmierć angielskiej monarchini, i cesarzowej Indji, królowej **Wiktorji**, po przeszło 50 latach panowania, wprowadziła na tron jej syna **Edwarda VII**, który niebawem rozpoczął niesłychanie zręczną, choć powolną i cierpliwie prowadzoną akcję **„okrążenia Niemiec“** na kontynencie europejskim.

Skomplikowaną tę akcję ułatwiło mu postępowanie cesarza Niemiec, **Wilhelma II**, pragnącego wstępować w ślady Bismarka, nie mając jego talentu rządzenia i ogarniętego od chwili wstąpienia na tron psychopatyczną manią wielkości. Edward VII, spróbowawszy bezskutecznie odwrócić Niemcy od niepomiernego powiększania swych sił morskich, nawiązuje bliższe stosunki z Francją, wychodząc w ten sposób z klasycznego „splendid isolation“ i przygotowując teren dla późniejszego bliskiego porozumienia z tym krajem — **„entente cordiale“** które uratowało świat cywilizowany w ciągu wojny światowej.

Także na początku minionego ćwierćwiecza przypada fakt wielkiej doniosłości dla **spraw bałkańskich**, a mianowicie objęcie tronu serbskiego przez dynastję **Karageorgiewicz, po zamordowaniu króla Aleksandra i jego żony Dragi** w czerwcu 1903 roku. Od tej bowiem chwili rozpoczyna się między **Austro-Węgrami a Serbią szereg konfliktów**, które doprowadziły w logicznem swem następstwie do wybuchu wojny powszechnej w 1914 roku.

Włochy, po tragicznej śmierci króla Humberta, który padł z ręki mordercy w lipcu 1900 roku, pozostały nadal wierne trójprzymierzu. Wyprawa zaś na Trypolis, którą podjęły, była pierwszym bezpośrednim atakiem na Turcję od czasu jej wojny z Rosją w latach 1877—78.

Za panowania niedołężnego cara **Mikołaja II, Rosja** przygotowuje się zwolna do przewrotu, który dokonał się w r. 1917, a którego preludjum stanowiła rewolucja z 1905 roku, po przegranej wojnie z Japonją. Zacieśniające się coraz silniej węzły przymierza z Francją na skutek olbrzymich pożyczek, zaciągniętych w Paryżu, zmuszają rosyjskich mężów stanu do orjentacji politycznej, która w gruncie rzeczy nie odpowiadała intencjom i jego najbliższego otoczenia.

Stany Zjedn. Ameryki północnej, wzbogaciwszy się po wygranej wojnie z Hiszpanją, jej bogatemi posiadłościami w Ameryce środkowej i Azji (Filipiny), rozwijają się w tempie niesłychanie szybkiem pod względem przemysłowym i handlowym. Nic atoli nie wskazuje w początkach bieżącego wieku, że staną się za lat kilkanaście pierwszą potęgą świata.

W zakresie techniki przy końcu XIX i w początkowych latach XX wieku świat dokonał takich postępów jak nigdy. Wystarczy wspomnieć rozwój elektryczności, odkrycie radu, zdobycie powietrza za pomocą lotnictwa itp. Wszystko to, razem wzięte, budziło w pewnych sferach inteligencji przekonanie, iż przed światem, otwarły się nieograniczone perspektywy rozwoju i dobrobytu.

W innych atoli sferach przeważało **pesymistyczne, pełne zniechęcenia usposobienie**, któremu Francuzi dali miano **„fin de siecle'izmu“**, a którego ojcami duchowymi były takie jednostki, jak Nietzsche i Oskar Wilde (zmarli właśnie w 1900 roku), uważający się za ludzi „stojących poza granicami złego i dobrego“.

Jak zakończyło się ubiegłe ćwierćwiecze — na to patrzymy własnemi oczyma, pisać więc w tej materji niema potrzeby, jakoteż przypominać, że rozegrana w latach 1914—1918 wojna światowa była największym konfliktem zbrojnym i politycznym, jaki znają dzieje ludzkości.

Następstwa jej nietylko nam dają się odczuć. Albowiem szereg pokoleń w przyszłości będzie je jeszcze odczuwał pod względem ujemnym i dodatnim. **n. a.**

—o—

Usunięcie Jana Dąbskiego z Wyzwolenia.

(Wielki rozkład stronnictwa P. S. L. Wyzwolenie i Zw. posłów chłopskich).

Od dłuższego czasu „Goniec krakowski“ donosił o coraz silniejszych i większych tarciach w stronnictwie ludowem „Wyzwolenie“. Skład tego bardzo licznego stronnictwa w Sejmie przedstawiał się zawsze jak pstry kostjum arlekina. Kilku wyższych wojskowych z najbliższego otoczenia b. Naczelnika Państwa, kilkunastu półinteligentów, którzy nigdy na wsi nie byli, adwokatów, inżynierów bez praktyki i przymusowo zajmujących się polityką w braku innego zajęcia na okrasę kilku chłopów — to był skład Wyzwolenia. Program zaś ideowy z „nikąd do nikąd“ — od najskrajniejszych pojęć o dyktaturze militarnej aż do komunizmu. — Stronnictwo Wyzwolenie sztucznie przedłużało swój żywot, pudrując i łagodząc wewnętrzne ostre konflikty, początkowo z miesiąca na miesiąc a ostatnio z godziny na godzinę. Sztuczny żywot „Wyzwolenia“ nie dał się jednak utrzymać na dalszą metę i minionej niedzieli bomba pękła.

Na burzliwym posiedzeniu Gł. Zarządu stronnictwa przewodniczący pos. Malinowski zapowiedział że Zarząd główny ma rozważyć wewnętrzne stosunki w klubie sejmowym „Wyzwolenie“ i ustalić termin zwołania kongresu. Ta zapowiedź dała asumpt do olbrzymiej burzy. Nauczyciel ludowy Tepper postawił wniosek usunięcia posła Jana Dąbskiego z Wyzwolenia, motywując swój wniosek intrygami, karjerowiczostwem i podziemną destrukcyjną robotą posła Dąbskiego w Wyzwoleniu. — Drugi nauczyciel ludowy Rychlik zgłosił wniosek, aby prócz Dąbskiego wykluczyć ze stronnictwa posłów Wailerona, Ledwocha, Niedzielskiego, Polakiewicza i Wronę. Wniosek Rychlika upadł, — przeszedł wniosek nauczyciela Teppera z tem, że posłów Wailerona, Ledwocha, Wronę, Polakiewicza i Rychlika postanowiono oddać pod sąd partyjny.

Uchwała wykluczająca posła Dąbskiego ze stronnictwa brzmi:

„Zarząd główny biorąc pod uwagę, że dotychczasowa polityka posła Jana Dąbskiego jest niezgodna z programem stronnictwa, że sprzeciwia się uchwałom kongresu, oraz uchwałom Zarządu głównego, że poseł Dąbski stale i świadomie rozbija całość stronnictwa, czy to przez prowadzenie podziemnej akcji mającej na celu niszczenie stronnictwa, celem zaspokojenia ambicyj osobistych, czy też przez to, że Dąbski nie uznaje żadnych władz w stronnictwie, a siebie uważa za jedyny autorytet nie posiadając żadnej linji politycznej, z powodu czego nadal w stronnictwie tolerowany być nie może — przeto Zarząd główny uchwala wykluczyć posła Jana Dąbskiego ze stronnictwa PSL. Wyzwolenie i Jedność ludowa i pozbawić go praw członka.“

W sprawie połączenia z grupą Bryla uchwalono, że może o tem decydować tylko kongres partyjny. Kongres stronnictwa odbędzie się w marcu.

CO MÓWI POSEŁ DĄBSKI?

Warszawa (AW). Prasa zamieszcza oświadczenie posła Dąbskiego, że wykluczenie jego z partji jest wynikiem głębokich różnic programowych, nurtujących stronnictwo. Część stronnictwa chciała połączyć się ze Związkiem Chłopskim i rozpocząć jednolitą akcję. Druga obawiała się, że przy połączeniu utraci dotychczasowe wpływy. Uchwały zarządu klubu „Wyzwolenie“ są początkiem końca stronnictwa. W najbliższych dniach należy się liczyć z rozłamem. 18 zwolenników posła Dąbskiego ma utworzyć stronnictwo włościańskie, a nawet połączyć się z grupą Bryla.

W ten sposób poseł Jan Dąbski usunięty wraz ze swą paczką z P. S. L. Piasta, a teraz z Wyzwolenia tworzyć będzie nowe ognisko już trzecie, w którym będzie odgrywać jak zawsze rolę politycznego żonglera.

Aresztowanie ks. Windischgraetza.

Budapeszt. (AW) W sprawie fałszerstwa francuskich not bankowych przesłuchano b. ministra ks. Windischgraetza, który jest wmięszany w tę aferę. Urządzono również w jego mieszkaniu rewizję. W następstwie książę został dziś w południe aresztowany. Aresztowanie jego wywołało olbrzymią sensację.

—ooo—

CO ROBI PROF. KEMMER.

Warszawa. (AW). Amerykański rzeczoznawca finansowy prof. Kemmerer przepędził dzień wczorajszy poza konferencjami prasowemi na zwiedzaniu miasta. Dziś odbywa się dalszy ciąg konferencji gospodarczej na której prof. Kemmerer zajmuje się Bankiem Polskim i Bankiem Gospodarstwa Krajowego.

Warszawa. (AW). Dziś w południe prof. Kemmerer przybył do Banku Polskiego, gdzie odbył dłuższą konferencję z prezesem Karpińskim.

Konsekracja ks. biskupa Hlonda.

Katowice, 3 stycznia (PAT). Dnia 3 bm. w kościele św. Piotra i Pawła zastępującego tymczasowo katedrę odbyła się uroczystość konsekracji nowomianowanego biskupa śląskiego ks. Hlonda. Aktu konsekracji dokonali ks. kardynał Kakowski oraz ks. biskupi Nowak i Łukomski.

—o—

Kolonja pod wodą.

Berlin (AW). Wody na Renie i Mozeli wskutek gwałtownych deszczów zaczęły się znowu podnosić. W niektórych miejscach prąd znowu zerwał tor kolejowy. Niższe dzielnice Kolonji zalane są wodą. Łodzie kursujące po ulicach zaopatrują ludność w żywność. **Na granicy duńskiej powódź zalała jedno z miasteczek. W Berlinie przez całe rano szalała śnieżyca, a następnie przez cały dzień padał ulewny deszcz. Ulicami wodą zalanemi z trudnością można przechodzić.**

Rumunja wyda oficjalny komunikat o abdykacji ks. Karola.

Wiedeń, 4 stycznia. (PAT) „Der Morgen" donosi z Bukaresztu: Ks. Karol otrzyma na podstawie statutu rodzinnego od króla nazwisko mieszczańskie. Ze względu na to, że tak w Bukareszcie jak i w innych miastach małej ententy krążą najrozmaitsze pogłoski o powodach rezygnacji ks. Karola, będzie dziś wydany oficjalny komunikat, który pogłoskom tym zaprzeczy.

Rada regencyjna, na wypadek śmierci króla, będzie się składała z księcia Michała, generała Pressa i patrjarchy bukareszteńskiego.

Minister spraw zagranicznych Duca przesłał do prasy zawiadomienie, że rezygnacja ks. Karola z praw do tronu nie pociągnie za sobą żadnych następstw politycznych. W Belgradzie i Pradze nie są zbytnio zadowoleni z rezygnacji księcia Karola z praw do tronu.

Bukareszt. (AW) B. następca tronu rumuńskiego książęKarol wystosował trzy listy a to: do ojca, matki i żony, księżnej Heleny. W liście do żony oświadcza, że niema zamiaru żyć z nią i daje jej prawo do domagania się rozwodu. Nie wspomina nic o swym synie i nie wyraża żalu. Premjerowi Bratianu i patrjarsze oświadczyła księżna, że nie ponosi winy za wypadki jakie ostatnio zaszły i wolałaby umrzeć niż doczekać się ich. Wogóle księżna jest bardzo przygnębiona.

„Adeverul" dowiaduje się, że b. następca tronu książe Karol wystosował do ojca, króla Ferdynanda drugi list bardzo gwałtowny i rzucający właściwe światło na całą aferę. Zdaje się ulegać wątpliwości, że książę został zmuszony do abdykacji. — Obecnie przybrał on sobie nazwisko Skallat Monastyrescu i wyjechał z Włoch do Szwajcarji wraz z adjutantem, który zrezygnował z szarży wojskowej. Ze Szwajcarji książe udaje się do Sztokholmu. Brat Karola książe Mikołaj bawi obecnie w Paryżu. Dziennikarzom oświadczył on, że mu nic nie wiadomo co spowodowało brata do rezygnacji. — Jest możliwem jednak, że chce on powrócić do swej pierwszej żony Cecylji Lambrino, którą szczerze kochał.

—ooo—

Zakończenie Kongresu P. P. S

20 kongres P. P. S. zakończył wczoraj wieczorem obrady. W ciągu dnia przyjęto szereg wniosków i rezolucyj, następnie jednomyślnie udzielono absolutorjum ustępującym władzom partyjnym i wyrażono im podziękowanie za ofiarną i wydajną pracę. Przegłosowano również opracowane przez komisję wnioskową wnioski w sprawie wewnetrznej sytuacji politycznej. Poprawki mniejszości komisji wnioskowej stwierdzają, że wejscie P. P. S. do rządu koalicyjnego wytężyło ciężką sytuację dla partji, oraz stawianie szeregu ultimatywnych żądań zostały odrzucone olbrzymią większością. — Następnie prawie jednomyślnie uchwalono rezolucję większości komisji wnioskowej, oparte na rezolucjach C. K. W. wśród innych rezolucyj uchwalono przystąpienie do wieców i demonstracji pod hasłem wstrzymania podwyżki komornego, o wprowadzenie w życie gwarantującej zawartą w konstytucji wolność obywatelską, o wyrażenie protestu przeciwko prześladowaniu socjalistów przez komunistów w Rosji, uważają za stosowną odpowiedniej akcji masowej. Pozatem kongres podkreśla z naciskiem, że możność utworzenia większości lewicowej w przyszłości w znacznym stopniu zależy od zmiany postępowania stronnictw włościańskich. — Kongres wzywa wszystkie organizacje partji, aby rozpoczęły propagandę wśród mas włościańskich, szerząc zrozumienie, że nie ma sprzeczności pomiędzy żądaniami klasy robotniczej a interesami ludu wiejskiego.

W sprawie mniejszości narodowych na Kresach domagającą się autonomji dla obszarów zamieszkałych przez Ukraińców i Białorusinów, oraz niezwłocznego utworzenia uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie, w sprawie reformy rolnej protestującą przeciwko poprawkom Senatu, które pogorszyły ustawę o reformie rolnej. Rezolucje w sprawie polityki wewnętrznej zaproponowane przez większość komisji wnioskowej i przyjęte na kongresie między innemi mówią o współdziałaniu proletarjatu całego świata, zorganizowaniu międzynarodówki socjalistycznej, przeprowadzeniu stopniowego rozbrojenia. Pozatem kongres zatwierdził decyzję rady naczelnej, przyjmując przystąpienie do koalicji do wiadomości i akceptując postulaty zgłoszone przez Z. P. P. S., jako warunek jej udziału w rządzie. Kongres upoważnił do stawiania najważniejszych żądań partji w sposób ultimatywny w szczególności w sprawach pomocy dla bezrobotnych, ściągania podatków i danin od klas posiadających, walki z drożyzną, uruchomienie przemysłu, reorganizacja administracji i służby wojskowej. Poza tem kongres upoważnił C. K. W. i Z. P. P. S. do wystąpienia z koalicji w chwili, gdy ciała partyjne uznają, że opór innych stronnictw uniemożliwi wykonanie programu, bądź też, gdy sytuacja polityczna ulegnie zmianie. Następnie kongres uznał za wytyczne polityki P. P. S. w okresie najbliższym m. in. następujące punkty:

Wzmocnienie i rozszerzenie pomocy dla bezrobotnych, wstrzymanie podwyżki komornego dla mniejszych mieszkań, demokratyzacja armji w jej ustroju, redukcja budżetu wojskowego, zmniejszenie liczby wojska koszarowego, jednoroczna służba wojskowa, zmniejszenie wydatków administracyjnych przez organizację zarządu państwa w kierunku jej uproszczenia, urzeczywistnienie reformy rolnej, bezwzględne ściganie nadużyć urzędników, zawarcie traktatu handlowego z Niemcami i Z. R S. Sł, stosowanie wskaźnika drożyźnianego. — Kongres stwierdził, że niezmiennem dążeniem P. P. S. jest stworzenie rządu opartego na zaufaniu mas pracujących miast i wsi, opartego na stałej większości stronnictw robotniczych i lewicowych ludowych w Sejmie. Rząd taki powstać może w wyniku nowych wyborów. Kongres zatwierdził decyzję rady naczelnej domagającą się przyśpieszenia rozwiązania obecnego Sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej.

—ooo—

Metropolita Szeptycki wraca do Lwowa.

Warszawa, 3 stycznia. „Kurjer Czerwony" dowiaduje się, że metropolita unicki ks. arcybiskup Szeptycki wbrew rozmaitym pogłoskom powróci do Lwowa na zajmowane stanowisko, a nie zamieszka na stałe, jak twierdzono, w Rzymie. Decyzja ta jest podobno rezultatem wpływu metropolity Szeptyckiego w Watykanie.

Pożegnanie dowódcy Korpusu lwowskiego.

Oficerowie i podoficerowie garnizonu lwowskiego żegnali wczoraj dowódcę O. K. gen. Malczewskiego, odchodzącego na nowe stanowisko do Warszawy. O godzinie 10 rano w „Ognisku" oficerskiem przy ul. Fredry zebrał się Korpus oficerski garnizonu lwowskiego w liczbie około 600 osób. Imieniem Korpusu oficerskiego żegnał p. generała gen. Thullie. Gen Malczewski w odpowiedzi podziękował oficerom za 2-letnią wydatną i serdeczną współpracę.

Następnie generał Malczewski pojechał do sali „Gwiazdy", gdzie oczekiwał go tłumnie zebrany Korpus podoficerski garnizonu lwowskiego. Wchodzącego na salę powitał chór pod batutą dra Ptaszka, poczem imieniem podoficerów przemawiał chorąży Stankiewicz, podkreślając troskliwą opiekę generała nad podoficerami i ślubując mu wierność wręczyli mu piękną księgę pamiątkową.

Uroczystość pożegnania ulubionego przez podwładnych i sfery cywilne gen. Malczewskiego miała dużo tkliwych i serdecznych momentów.

POZIOM WISŁY.

Warszawa (AW). Wskutek gwałtownego przyboru w średnim biegu poziom Wisły pod Warszawą podnosi się stale. 1-go bm. wynosił wieczorem 2.45 metra ponad normalny, 2-go bm. 3.10, a wczoraj przekroczył 3.50 m. Poziom ponad 4 metry nad normalny mógłby być groźnym dla okolic Warszawy.

ZJAZD ŻYDOWSKICH STUDENTÓW W WARSZAWIE.

Warszawa (AW). W połowie stycznia odbędzie się w Warszawie zjazd żydowskiej młodzieży akademickiej z całej Rzeczypospolitej. Na zjazd przybędzie głośny twórca teorji względności prof. Albert Einstein, bawiący obecnie w Berlinie.

WYJAZD ŻYDÓW DO PALESTYNY.

Warszawa (AW). **Wczoraj wieczorem z dworca wschodniego odjechał specjalny pociąg z emigrantami żydowskimi do Palestyny w liczbie 620 osób. Emigranci żegnały tłumy współwyznawców.**

—o—

SŁODKI PASEK W WARSZAWIE.

Warszawa (AW). Od kilku dni dał sie zauważyć w handlu detalicznym brak cukru. Hurtownicy twierdzą, że już po świętach odsprzedali znaczne partje kryształu, wobec czego można przewidzieć, że kupcy pochowali cukier spodziewając się podwyżki.

B. KRÓLOWA WŁOSKA PRZYJĘŁA OSTATNIE SAKRAMENTY

Nordighere, 4 stycznia. (PAT) Do łoża chorej królowej matki przybyli król i królowa. Królowa matka przyjęła ostatnie sakramenty.

CORAZ WIĘKSZY UPADEK LLOYD GEORGE'A.

Wiedeń, 3 stycznia. (PAT). „N. W. Tageblatt" donosi z Londynu: „Daily Express" donosi, że na nowej sesji Izby gmin nie będzie więcej Lloyd George oficjalnym reprezentantem liberałów. Jako kandydaci na to stanowisko brani są w rachubę sir Jok Simons, sir Alfred Mond i Runciman.

WENECJA OGNISKIEM TRZĘSIENIA ZIEMI.

Wiedeń, 3 stycznia ((PAT). Sejsmografy tutejsze zanotowały w piątek dnia 1 stycznia do godz. 14 wieczór aż do 7·20 silne trzęsienie ziemi, którego ognisko leżało w Wenecji.

JESZCZE JEDNA EKSPLOZJA W FABRYCE.

Pensacolu (Floryda), (PAT. Reuter). W fabryce terpentyny eksplodowała retorta, z powodu czego wielu robotników zostało zabitych i rannych. Dotychczas wyciągnięto 12 trupów.

KONWENCJE WOJSKOWE MIĘDZY POLSKĄ A PAŃSTWAMI MAŁEJ ENTENTY.

Wiedeń, 3 stycznia (PAT). „N. F. Presse" donosi z Białogrodu: Król Aleksander podpisał dnia 1 stycznia zawartą w Bukareszcie pomiędzy państwami Małej Ententy a Polską konwencję wojskową dotyczącą wzajemnego niesienia pomocy i wolnego transportu amunicji. W tym samym czasie podpisał także król rumuński i prezydent Republiki czechosłowackiej ten układ.

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA

Magdeburg, 4 stycznia. Dziś zderzyły się na tutejszym dworcu dwa pociągi osobowe. Pięć osób jest rannych.

Giełda.

Dolar w Krakowie. Oficjalne notowania dolara w dniu wczorajszym w Krakowie 8·20 zł do 8·25 zł. Nieoficjalna giełda nie płaci wyżej 8·20 zł.

Giełda warszawska. Bank dla handlu i przemysłu 3·—, Bank zachodni 1·—, Zw. spółek zarobkowy h Poznań 4·—, Elektrownia Dąbrowa 0·60, Siła i światło 0·20, Chodorów 5·15, Częstocice 0·85, Gosławice 1·40, Cukier 1·70, Firley 0·33, 0·32, Węgiel 1·50, Pol. przemysł naftowy 0·40, Nobel 1·50, Modrzejów 2·30, 2·35, Norblin 0·90, 0·89, 0·81, Ostrowiec 4·80, Parowozy 0·21, Rudzki 0·95, 0·90, Cegielski 0·19, Starochowice 1·02, 0·99, 1·—, Borkowski 0·74, 0·70, Ursus 0·55, 0·50, Syndykat roln. 1·30, 8 proc. pożyczka dolarowa w dolarach 64·75, 65·25, 64·50, w złotych 530·95, 535·05, 528·90, 10 proc. kolejowa 110, 105, 110, 5-proc. konwersyjna 43 i pół 8 proc. konwersyjna 100.

Giełda krakowska. Powszechny Bank kredytowy 0·03, Toban 0·19, Farma 0·65, Zieleniewski 10·20, Pocisk 1·—, Parowóz 0·22, Gazy 9·—, Azot 0·20, Chodorów 5·45, Piasecki 1·35.

Warszawa. (PAT). Dnia 4 stycznia. Waluty. **Dolary Stanów Zjednoczonych** 8·20, 8·07 i pół., sprzedaż 8·10, **kupno** 8·05. Czeki: Londyn 39·50, 39·55, 39·50, sprzedaż 39·60, kupno 39·40, Nowy York 8·15, 8·10, sprzedaż 8·12, kupno 8·08, Paryż 31·50, sprzedaż 31·58, kupno 31·42, Praga 24·15, sprzedaż 24·21, kupno 24·04, Szwajcarja 157·55, 157·95, 157·15, Sztokholm 218·85, sprzedaż 219·40, 218·30.

Zurych, 4 stycznia. (PAT). Zamknięcie. Paryż 19·85. Londyn 25.10·2, Nowy Jork 5.17·5, Belgja 23·45, Włochy 20·87, Hiszpanja 73·—, Holandja 208$^{1}/_{4}$, Berlin 1·23·2, Wiedeń 72·95, Sztokholm 128$^{3}/_{4}$, Oslo 105$^{1}/_{4}$, Kopenhaga 128·85 Sofja 3·75$^{1}/_{2}$, Praga 15·32$^{1}/_{2}$, Warszawa 59·50. Budapeszt 0.72·5, Białogród 9.17·5, Ateny 6·72 Konstantynopol 2·75, Bukareszt 2·37·5, Helsingfors 13·07, Buenos-Aires 213·50. Tendencja niejednolita.

Lwów, 4 stycznia. (PAT). Giełda lwowska. Hipoteczny 0·44. Powszechny Zakład kredytowy 0·04, 0·03. Browary 7·60. Chodorów 5·65. Gazolina 1·25, 1·30. Ojkos 0·85. Pezet 0·07. Polska nafta 0·20. Siersza Górnicza 2·—. Tespy 3·35, 3·40.

—o—

Rozmyślania p. Wł. Grabskiego.

Prywatne życie b. premjera na ulicy i w mieszkaniu. — Kryzys walutowy. — Zatarg celny z Niemcami. — Wyczerpanie podatkowe. — Kredyty interwencyjne. — Drożyzna. — Bilety podatkowe. — O podniesienie złotego. — Bank Polski a rząd p. Wł. Grabskiego. — Powód rezygnacji poprzedniego rządu.

Warszawski „Kurjer Polski“ podaje następujące ciekawe szczegóły o p. Ministrze Skarbu p. Wł. Grabskim:

Często, w rannych i popołudniowych godzinach możecie go spotkać, gdy szybkim krokiem, w tłumie przechodniów, idzie ulicami w zapiętym pod szyję futrze i czapce fokowej. Rozglądając się po ulicach, chce życie ludzkie zobaczyć z bliska. Dawniej je widział przez szybkę mknącego auta, gdy zrzadka podniósł oczy z pod nasuniętego na czoło kapelusza. Teraz chce być, jak mówi, „szarym, codziennym obywatelem“, któremu wolno żyć bez opieki sieci... agentów, który nie myśli codzień o czekających go nazajutrz 24 godzinach pracy, ani, że użyjemy tego określenia, o szalonej wprost „perwersji“ odpowiedzialności za wszystko.

*

Gdy zaobserwujecie b. premjera, jak krąży po stolicy, zauważycie, że często zatrzymuje się przed witrynami sklepowemi. Rzuca wówczas okiem na ceny. One najbardziej interesują b. ministra skarbu. Czyni wówczas porównania między ubiegłymi latami a stanem dnia dzisiejszego; zwłaszcza między ubiegłym rokiem, gdy dzieło sanacji, dokonywane przez niego zajaśniało w pełni.

Gdyżby odszedł wówczas?... Ile bowiem od tego czasu zmieniło się — rozmyśla teraz i dlaczego? Te pytania nurtują go najboleśniej. Więc studjuje starannie, swym skromnym i zacisznym gabinecie przy ul. Brackiej dane i cyfry, odnoszące się do okresu urzędowania jego gabinetu. Pragnie swym rozmyślaniom poświęcić specjalną pracę — pamiętniki.

Gdy mówił z nami o kryzysie walutowym, wspomniał przedewszystkiem zatarg celny z Niemcami, potem wyczerpanie podatkowe ludności, i narzekania — narzekania, których dawniej nie było

— Ale na szczęście kryzys walutowy, — stwierdził p. Wł. Grabski — ma się już ku końcowi.

I tu nasuwają się refleksje, możeby kryzys walutowy minął wcześniej, gdyby nie pewne posunięcia gospodarczej i finansowej natury. Np. kredyty interwencyj! Cóż, kiedy im tyle zarzucono.

Więc pytamy naszego rozmówcę:

— Jakie zarzuty można postawić kredytom interwencyjnym?

— Ten tylko można im postawić zarzut, że nie były dostateczne, gdyż nie kontynuowano już ich po napaściach, jakie je spotkały. Jeżeli wrzesień i październik były znacznie lepsze niż listopad i grudzień, to właśnie dlatego, że stały wówczas do dyspozycji kredyty interwencyjne a ich brak w następnym momencie bardzo źle się odbił.

Dziś każdy kredyt i każdy zapas środków walutowych powinien być użyty na interwencję, gdyż niema większego niezbezpieczeństwa dla całego programu obecnego rządu, programu tak zbawiennego, jak podniesienie złotego do kursu, przy którymby wzrost drożyzny nie znajdował naturalnej i nieubłaganej przyczyny w kursie waluty.

— Czy istotnie byłoby to możliwem?

— Nietylko możliwem — odpowiada p. Grabski — ale wprost koniecznem. Ponieważ od czasu zachwiania się złotego, drożyzna wzrosła nie więcej, jak o 20 proc., a ceny towarów eksportowych nie więcej, jak o 25—35 proc., więc podniesienie sięo becnie kursu złotego nie powinno zatamować eksportu. Natomiast, gdyby obecny kurs złotego się utrzymał, eksport doznałby tak wielkiego poparcia, iż drożyzna musiałaby w kraju wzrosnąć nie o dzisiejsze 20 proc., a znacznie więcej. Wtedy równowaga budżetu okazałaby się zupełną fikcją, nie mówiąc o tem, że płace, któreby straciły kilkadziesiąt procent swej zdolności nabywczej nie byłyby możliwe do utrzymania.

— Co z tego wynika?

— Z tego wynika, że najwyższą koniecznością jest, by złoty znacznie poszedł w górę. Stać się to musi, gdyż bilans handlowy jest coraz lepszy, obcych walut w kraju coraz więcej i należy tylko upatrzyć chwilę, by nastąpiło zupełne i trwałe załamanie się „dolarowiczów“.

— Czy nie można uważać za przeszkodę w sytuacji walutowej, że biletów zdawkowych mamy większą ilość w obiegu? — pytamy dalej.

— Ponieważ Bank Polski za bilety zdawkowe nie sprzedaje obcych walut, przeto jedynem słusznem kryterjum dla przekonania się, do jakich granic można wypuszczać bilety zdawkowe powinno być to, w jakich granicach da się utrzymać parytet biletów zdawkowych i bankowych. Ponieważ będąca dotychczas w obiegu ilość biletów zdawkowych wytrzymała próbę nacisku masowego kupna dolarów w końcu listopada i początku grudnia, więc można śmiało stwierdzić, że obecna ilość biletów zdawkowych wcale nie jest za duża.

Ale powiększenie jej mogłoby ściągnąć niebezpieczeństwo różnicy kursu i dlatego bardzo dobrze robi obecny minister, że nie chce powiększać tej ilości i w tym celu stosuje wszelkie możliwe środki oszczędnościowe.

— Czy jednak znajdująca się w obiegu znaczna ilość biletów zdawkowych nie jest dla kursu złotego zasadniczem niebezpieczeństwem?

— Jeżeli w Anglji — odpowiada p. Grabski — bilety aż do funta, czyli do 38 zł. są biletami skarbowemi, co nie przeszkadza kursowi funta, jeżeli marka niemiecka nie szkodzi kursującej w znacznej ilości rentenmarce, a czerwońcom bilety skarbowe rosyjskie, to widać, że bilety skarbowe, czy jako zdawkowe, czy niezdawkowe, mają swoją rację bytu.

— Obieg ich jednak musi być ograniczony — wtrącamy.

— Oczywiście, że obieg ich musi być ograniczony! Czy jednak tą granicą ma być stosunek do ilości biletów Banku, czy ilość na głowę ludności, to może być sprawą sporną.

— Jakiego zdania jest pan minister?

— Jestem zdania, że słuszniejszą granicą jest ilość biletów na głowę ludności tak, jak wymaga tego nasze prawodawstwo.

Rozmowa wróciła znów na temat rezygnacji poprzedniego gabinetu.

— Czy istotnie i pomiędzy poprzednim rządem a Bankiem Polskim wytworzyła się sytuacja nie do zniesienia? — zapytaliśmy.

Nastąpiła chwila ciszy, poczem rozmówca nasz odparł:

— Niewątpliwie, pogląd na sposób walki z trudnościami walutowemi rządu i banku był odmienny. Ale z tego nie wynika, by Bank Polski czynić odpowiedzialnym za wszystkie niepowodzenia złotego. Różnica poglądów polegała tylko na tem, że rząd uważał, iż w momentach pogoni za dolarami nie należy zbyt szybko przerywać pokrywanie zapotrzebowań, bo to rozpętuje spekulację a ostatecznie i tak drogo kosztuje.

— A Bank?

— Bank trzymał się zasady, by mając mało walut, oszczędzać ich właśnie wtedy, gdy zbytnie ich zapotrzebowanie mogło sprowadzić nadmierny ich odpływ.

— Czy przy stosowaniu metod działania proponowanych przez rząd byłby skutek lepszy?

— Trudno o tem teraz sądzić. Jakkolwiek mojem zdaniem przy innych metodach możnaby było lepsze osiągnąć wyniki. Ale cóż? Bank słusznie musi mieć sam możność swobodnego działania i taką swobodę rząd poprzedni Bankowi pozostawił. Wolał się usunąć, — pomyśleliśmy — a dziś grożą mu Trybunałem Stanu.

Rozmowa była skończona. **K. W.**

Akcja oszczędnościowa rządu.

Dnia 31-go grudnia r. z. pod przewodnictwem p. woj. Moskalewskiego odbyło się posiedzenie komitetu nadzwyczajnych delegatów Ministra Skarbu do spraw oszczędności państwowych i samorządowych, poświęcone rozpatrzeniu szczegółowego referatu b. ministra inż. Klarnera, dotyczącego podwyższenia dochodów z przedsiębiorstw solnych i reorganizacji tych przedsiębiorstw. Następne posiedzenie komitetu odbędzie się dnia 4 stycznia.

—o—

Odkrycie nieznanego cyklu Grottgera.

Z wiosną 1925 odnalazły dwie Polki, p. J. Umińska i Miss Kennedy, znane tłumaczki „Nieboskiej Komedji“ Krasińskiego na język angielski, w zbiorach Victoria and Albert Museum w Londynie, nieznany dotychczas cykl A. Grottgera „Warszawa II“ z r. 1862, zawierający 7 plansz, z których cztery są zupełnie nowe, trzy zaś przekomponowane gruntownie i postawione na znacznie wyższym poziomie artystycznym. Cykl ten wydała obecnie Książnica Atlas T. S. N. W. w opracowaniu Dra M. Tretera.

MICHEL CORDAY.

Bez ślubu.

5

Nowela w tłomaczeniu J. Boelke.

Rozległ się krzyk, przypominający ryk lwa, któremu wyrywają zdobycz. Daniel Morange wyskoczył na środek pokoju i błyszczącemi oczami z zaciśniętemi dłońmi stanął przed Saint Veran'em.

— Co? Moje małżeństwo byłoby nieważne!

Trzeba go było wziąć za ramiona i pociągnąć w kąt. Trząsł głową i krzyczał:

— To niemożliwe, to fałsz, to szaleństwo! Historja nieprawdopodobna, z głowy obłąkanego wysnuta!

W swej gwałtowności wyrażał uczucia wszystkich. Nikt nie chciał wierzyć. Jakżeż? Wszystkie małżeństwa zawarte w Havelines od piętnastu lat miałyby być nieważne? Van Beck zawierał śluby ne kontrakty zawsze osobiście, był pracowity i sumienny, ten urzędnik. Nieważne małżeństwo Morenge'ów, nieważne małżeństwo Sauvignych?

Po otrząśnięciu się z pierwszego wrażenia, wszyscy zwrócili oczy na Sain-Veran'a. Jego powaga i rozum cieszyły się w Havelines tak wielkiem uznaniem, że uważano za zupełnie naturalne obrać go za przewodnika w tem zamieszaniu i zasięgnąć jego zdania.

Przemówił zatem znowu:

Niema powodu krzyczeć o nieszczęśliwościach. Wypadek nie jest nowy. Czytaliście państwo wszyscy o podobnych zdarzeniach w dziennikach. Ot, przed kilku laty w Bretanji burmistrz ośmielił się dawać ślub w szynku przy beczce wina, zamiast w ratuszu. Powód unieważnienia. Podobna historja świeża zupełnie w Indres, gdzie burmistrz podczas gdy naprawiano budynek urzędu gminnego przeniósł akta stanu cywilnego do swogo domu i zawierał kontrakty ślubne w kuchni. Były one nieważne. Pewna młoda kobieta powołała się nawet na to, ażeby odmówić wspólnego mieszkania z mężem. Był proces.

— Prawda, rzekł Lequesnoy. Czytałem o tem.

— Zresztą, ciągnął dalej Saint Veran, gdy zostanie stwierdzone, że burmistrz urzęduje nieprawnie, wówczas trybunał bada czy wszystkie akta przez niego podpisane nie są nieważne. Wystarczy więc jednej z takich nielegalności — a ta, która nas obecnie zajmuje do nich właśnie należy, ażeby spowodować unieważnienie małżeństwa. Całego małżeństwa oczywiście, gdyż zabraknie mu wstępnej, niezbędnej pieczęci urzędowej. Jestto łańcuch, któremu zabraknie pierwszego ogniwa.

— No i co? — Zawy Daniel Morange.

— Tak, co się wówczas stanie? — Pytał o Morange, ojciec.

— Wówczas, tłumaczył Sain-Veran - prawo reguluje drażliwe sprawy. Trybunał cywilny sądzi o prawomocności aktów, w razie zaś zakwestjonowania jego wyroku decyduje najwyższy trybunał. Może się to ciągnąć lata całe...

Teraz już Daniel Morange, siedzący na kanapie między Zuzanną, a rodzicami, wydał jęk tylko. — Gnębiły go te realne przykłady i dotykalne dowody. Przed oczyma stanęła mu możliwość katastrofy, i dobiła go długotrwałość procedury sądowej. — Oszołomiony jęczał:

— Lata całe...

Zuza odporniejsza od niego, a także mniej świadoma klęski, pocieszała go serdecznie. Może to nieporozumienie, a w najgorszym razie zwłoka...

Ale p. Peronne wyrosła przed nimi. Ukrywała ona złośliwą radość. W każdym razie nieszczęsne małżeństwo odwlokło się, było zakwestjonowane. Narzeczeństwo trwało dalej. Wiadomo zaś, że im jest ono dłuższe tem łatwiej może się zerwać. Odzyskiwała rolę opiekunki. I widząc, że Zuzia gładzi ręką włosy zrozpaczonego Daniela, przeraziła się, czy jej córka nie wykracza przeciw przepisom powściągliwości, nakazanej narzeczonym. — Ze skrzywieniem niezadowolenia szepnęła:

— Zuzia.. Moje dziecko...

Saint Veran zaś ciągnął dalej:

— Ten najwyższy wyrok, o ile przyznaje nieważność aktów, uwalnia zainteresowanych. Poucza ich, że nigdy nie byli poślubieni, że byli mimo-wolnymi kochankami, że żyli na wiarę...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Co to znaczy?

(j. Ł.) Kilka dni temu opinja publiczna całego świata została w wysokim stopniu zaintrygowana wieściami, jakie nadeszły z **Rapallo**, gdzie spotkali się: angielski minister spraw zagran. **Chamberlain i Mussolini**, włoski prezydent ministrów z imienia a faktycznie dyktator swej ojczyzny. Wieści te były tak sensacyjne — kroki wstępne do zawarcia **sojuszu angielsko-włoskiego**, podział byłych kolonij niemieckich między Włochy i Niemcy, **ogłoszenie Włoch cesarstwem** i t. d. — że już na pierwszy rzut oka budziły pewne powątpiewanie co do swej autentyczności. Mimo to niespodziewane zetknięcie się wymienionych mężów stanu w historycznem skądinąd Rapallo było faktem, usprawiedliwiającym przypuszczenia, że nie zostało spowodowane tylko względami prostej kurtoazji, za pomocą której dyplomaci maskują zwykle doniosłe nawet nieraz posunięcia na szachownicy politycznej.

Tymczasem, bezpośrednio po tych sensacyjnych wieściach nadchodzą ze Szwajcarji inne — obracające je w śmieszność. Interpelowany mianowicie przez dziennikarzy w Rapallo Chamberlain, usiłuje w nich wmówić, że **rozmawiał z Mussolinim o niczem**, dzienniki zaś angielskie, otrzymawszy doniesienia z Rapallo, podały je bez komentarzy, tak, jak gdyby nie przywiązywały do nich żadnej wagi.

Wprawdzie przypuszczać wolno, że prasę angielską nadzwyczajne informacje o konferencjach dwóch ministrów zaskoczyły niespodziewanie, lecz niesposób uwierzyć w to, aby, gdyby nawet tak było, nie mogła wyrazić swej opinji, piętnując je, dajmy na to, mianem zwykłej „kaczki dziennikarskiej".

Wobec tedy zagadkowej rezerwy prasy angielskiej, jakoteż wobec komicznego wprost tłómaczenia się Chamberlain'a, nie wytrzymującego krytyki, ma prawo każdy zapytać: **co to znaczy?**

Takie pytanie wcale nie jest wynikiem pospolitej ciekawości. Dziś, gdy ogłoszono światu rzekome nastanie nowej ery pokojowej po układach w Locarno zawartych — ma prawo każdy Europejczyk być autentycznie poinformowanym, czy są, lub nie są, czynione przygotowania do jakichś układów między dwoma mocarstwami, mających charakter agresywny, jak rzekome przymierze anglo-włoskie, wymierzone przeciw Turcji? Na zwykłą „kaczkę dziennikarską" jest to sprawa zbyt poważna, a zresztą jak słusznie twierdzi przysłowie, „Niema dymu bez ognia". Niezawodnie więc pp. **Mussolini i Chamberlain rozmawiali w Rapallo nietylko o pogodzie i „o niczem"**, a świat cywilizowany może domagać się, aby go powiadomiono nad czem ci mężowie stanu radzili.

Po zakończeniu wojny światowej zapewniano jednozgodnie ze sfer miarodajnych Anglji, Francji i t. d., że pogrzebaną została nieodwrotnie dawna „tajna" dyplomacja. A jednak pokazuje się że tak nie jest, bo dyplomaci otaczają swe układy mgłą tajemnicy, w której rodzą się niepokojące zagadki i pogłoski.

To powinnoby raz już skończyć się w drugiej ćwierci XX wieku, którą właśnie rozpoczęliśmy przeżywać.

Rzym składa podziękę
Mussoliniemu i Cremonesiemu.

Rzym, 2 stycznia (PAT). Onegdaj odbyła się na Kapitolu bardzo uroczysta ceremonja przekazania królewskiemu komisarzowi i senatorowi Cremonesi tytułu i godności gubernatora Rzymu, któremu będzie dodanych 2 wicegubernatorów i 10 rektorów. W uroczystości brali udział ministrowie, podsekretarze stanu, senatorowie, deputowani oraz przedstawiciele wyższych władz państwowych. Licznie zgromadzone tłumy powitały gorącemi oklaskami przybycie Mussoliniego i Cremonesiego, którzy odbyli przegląd oddziału nowego korpusu policyjnego. Mussolini wygłosił dłuższe przemówienie, w którem przypomniał dzieło dokonane na rzecz stolicy przez Cremonesiego w okresie ostatnich lat i wyraził Cremonesiemu wdzięczność rządu za jego pracę oraz nakreślił plan prac, jakie mają być dokonane w przyszłości. Cremonesi dziękował w odpowiedzi swej za zaszczyt jaki mu przypadł w udziale i zaznaczył, że potęga Rzymu i całych Włoch jest zasługą faszyzmu i jego wielkiego szefa.

—o—

TRZĘSIENIE ZIEMI WE WŁOSZECH.

Rzym, dnia 3 stycznia. (PAT). Onegdaj wieczorem odczuto trzęsienie ziemi, mające kierunek pionowy w Wenecji, Trieście, Udine, Veronie, w Cadore i Ravennie. Trzęsienie nie wyrządziło żadnej szkody.

Szczegóły tragicznego Sylwestra w Poznaniu.

Tragicznie zakończył się w Poznaniu rok stary i rozpoczął nowy... Około północy bowiem dokonano pogromu, o rozmiarach ogromnych, gdyż ofiarą jego padło ok. 50 magazynów i sklepów przeważnie wielkich i w samem prawie śródmieściu, bo na placu Wolności (najwięcej), oraz na kilku sąsiadujących ulicach.

Już od kilku dni kursowały niepokojące pogłoski o zamierzonych rozruchach, które miały być skierowane przeciwko „bogaczom, urządzającym uczty wtedy, gdy tysiące bezrobotnych ginie z nędzy". W rzeczy samej tegoroczny „Sylwester" był zbyt niewesoły, aby właściwem było obchodzenie go hucznemi zabawami... To też całe kulturalnie i uczciwie myślące społeczeństwo w zrozumieniu tragizmu chwili, nie tylko samo powstrzymało się od zabaw tradycyjnych ale i na innych starało się w tym duchu wpływać. Ale robota podziemna nie zasypia gruszek w popiele i korzysta z każdej okazji, aby wywołać rozruchy, aby w oczach własnego społeczeństwa i w oczach świata najbardziej Polskę zohydzać.

Po południu pod miastem zorganizowano wiec, o silnym charakterze komunistyczno-agitacyjnym, gdzie szereg prowokatorów najwidoczniej przepłaconych przez wrogie nam czynniki, podburzał zebrane szumowiny społeczne w liczbie kilkuset, przeważnie wyrostków kilkunastoletnich. Uczestnicy tego wiecu (a podobno i kilku innych podobnych), poszli następnie na plac Wolności, gdzie już na pierwszy rzut oka łatwo było zrozumieć, że nie są to bynajmniej te dawne, brutalne, być może, ale tylko zabawę i wesołość na celu mające tłumy, ale bandy o mocno podejrzanym charakterze.

Jako też niemal zaraz po zapadnięciu nocy, około godz. 10, zaczęły się tu i ówdzie awantury i tłum przybierał coraz bardziej wyzywającą postać. Z chwilą atoli zbliżenia się, godz. 12, rzekłbyś, że szał jakiś formalny ogarnął wszystkich — zaczęło się jakieś niesamowite kotłowanie, i wszczął się hałas piekielny, któremu towarzyszył brzęk rozbijanych szyb wystawowych, wrzaski, wystrzały rewolwerowe, etc. Policja była bezsilna. Zbyt mała liczba posterunkowych nie mogła opanować fali, która licząc około 5.000 głów (niektórzy podają ich do 10.000) rozpoczęła formalny pogrom sklepów, znajdujących się na pl. Wolności. Rozbijano i rabowano magazyny Kałamajskiego (konfekcja damska), gdzie gospodarowano, niszczono nawet na piętrach, wybiwszy poprzednio wszystkie szyby. Rozbito perfumerję, sklep jubilerski Szulca, ale tam za szybą spotkano silne kraty, żelazne, które uniemożliwiły gruntowniejszy rabunek. Rozbito nareszcie wszystkie szyby w księgarni św. Wojciecha, której chyba trudno było posądzać o... dopomaganie marnotrawstwu, pod jakim to hasłem usiłowano przemycić zwykły rozbój i kradzież. Ciekawem jest, że ani jeden kamień nie trafił w jedyny sklep żydowski, znajdujący się na pl. Wolności...

Smutny widok przedstawiał plac Wolności w dzień Nowego Roku. Zamiast wielkich szyb wystawowych ze specjalną dekoracją świąteczną, na całym szeregu magazynów widać deski, jakiemi naprędce pozabijano okna. Przez szpary i otwory, widać zniszczenie wewnętrzne, jakby po jakimś kataklizmie. Strat obliczyć na razie trudno, ale w zrabowanych i zniszczonych towarach idą one w każdym razie w sumy olbrzymie...

Ofiar w ludziach jest też nie mało. Jeden policjant i komisarz leżą w szpitalu ciężko poranieni. Cały szereg innych otrzymało mniejsze lub większe obrażenia; początkowo bowiem policja, nieprzygotowana na tak wielki rozmiar rozruchów, uległa przemocy tłumu i kiedy dopiero nadszedł rozkaz energicznego zlikwidowania pogromu, oraz nadesłano posiłki, tłum został rozproszony, a część bandytów, w liczbie 150 przeszło, ujęta.

Niewątpliwie śledztwo wykaże, nie tylko źródło pogromu, ale i to, czy ze strony władz w rzeczy samej zastosowano wszystko, co było w ich mocy, aby rozruchom, od paru dni już zapowiadanym przeszkodzić.

—ooo—

Istnieje w Poznaniu zwyczaj, nieznany w innych częściach Polski, a przyjęty od Niemców, że o północy sylwestrowej rozpoczyna się uliczne witanie Nowego Roku. Okna się otwierają, na balkony wybiegają młodzi i starsi, krzycząc na wiwat, paląc ognie sztuczne, po ulicach biegają tłumnie wyrostki, wrzeszcząc a nawet strzelając. Zwyczaj taki, noszący w bardziej kulturalnych krajach charakter wesoły, karnawałowy, w interpretacji pruskiej przerodził się w brutalny, ordynarny, karczemny w wysokim stopniu zamęt i niestety, przylgnął pod wpływem pruskim i do naszej, oczywiście mniej kulturalnej warstwy ludności.

W tym roku jednak od kilku dni wyczuwało się już jakiś inny, groźniejszy nastrój. Mówiono szeroko o przygotowanych jakoby napadach bezrobotnych na lokale, gdzie miały się odbywać bale sylwestrowe; odgrażano się restauracjom, zwłaszcza tym, gdzie zazwyczaj tracono wiele pieniędzy; przeciwko dancingom etc. etc. Wogóle nastrój był jakiś niespokojny, i pod wpływem tych pogłosek, a bardziej jeszcze z poczucia powagi chwili, szereg zabaw w kołach kulturalniejszych albo odwołano, albo wcale nie przystąpiono do ich organizacji. — Mniej kulturalna jednak ludność nie zaniechała zwyczaju upijania się (pomimo zakazu wyszynku spirytualjów, podaje się je niemal wszędzie w filiżankach), a w chwili wybicia północy, wylegaria na ulice i wrzeszczenia. Jeżeli jednak w dalszych okolicach miast na tem się ograniczało i co najwyżej przyszło do jakichś „zwykłych" awantur i starć grupy pijaków z policją, to w śródmieściu, a mianowicie na Placu Wolności doszło do bardzo poważnych rozruchów, których ofiarą padło (wedle informacji udzielonej nam z policji) około 46 sklepów, gdzie powybijano wielkie grube szyby wystawowe, a tam, gdzie nie było pozatem krat żelaznych, zrabowano w dodatku moc materjałów, niszcząc to, czego nie zdołano zabrać. Ciężko poranionego jednego posterunkowego i jednego komisarza, lżej mnóstwo innych policjantów. Ilu ucierpiało bandytów? — trudno określić, bo wolą się oni wszyscy leczyć po domach, aby uniknąć skutków karnych swego bohaterstwa...

Bardzo ważną okolicznością jest fakt, że tego samego dnia, na parę godzin przed pogromem, odbył się wiec, na którym rej wodzili komuniści, pragnący wyzyskać jednocześnie dwa momenty: nędzy tysięcy bezrobotnych, oraz chwilę tradycyjnego rozpętania porządku ulicznego. Na wiecu tym, wedle informacyj, chaotycznie zresztą otrzymanych, nawoływano do walki z burżujami, lżono władze polskie, porównywując je z dawnemi czasy, kiedy „każdy miał co jeść i pić i nie potrzebował się dzielić, a nawet wszystko oddawać panom polskim, którym dla napchania swoich brzuchów zachciało się odebrać(?) Wielkopolskę", etc. etc.

Znamienne jest że nie tknięto żadnego sklepu żydowskiego. Strzelano do szyb wystawowych, a więc przyniesiono z sobą rewolwery, co wskazuje, że działała tu jakaś organizacja, mająca z góry określony plan działania.

Policja, pomimo tego, że wypadki były do przewidzenia, nie była przygotowaną do odparcia bandytów, wskutek czego z początku nie mogła im dać rady i dopiero przy nadejściu posiłków zdołała rozproszyć tłum, gdy ten już dzieła zniszczenia dokonał w bardzo szerokim rozmiarze. Zaaresztowano zgórą 150 osób, ale część ich znaczną w piątek rano i w południe wypuszczono po zapisaniu ich nazwisk. Rzecz prosta, że awantura ta nie pozostanie chyba bez bardzo szczegółowego wyświetlenia.

Włodzimierz Dworzaczek

Prut zrywa mosty na Pokuciu.

Lwów (AW). Nagłe ruszenie kry na Prucie spowodowane niezwykłą ciepłotą, tajanie głębokich warstw śniegu w górach odbiło się fatalnie na środkach komunikacyjnych, a przedewszystkiem na mostach drewnianych, które nie wytrzymały zatorów utworzonych przez krę i w znacznej części zostały uszkodzone lub nawet zniesione. Tak zniknął z powierzchni most kolejki wąskotorowej w Tłumaczyku pod Kołomyją, bardzo ucierpiał most między Tatarowem a Worochtą, zerwany został również odbudowany niedawno most na Prucie, oraz szereg przejść, mostów i kładek. Pod Kołomyją woda łącznie z krą zerwała spory kawał brzegu na przestrzeni kilkuset metrów. W ciągu ostatnich dni stan wody powoli opada a kra odpłynęła zupełnie. W okolicznych górach śniegi przechodząc metr głębokości stopniały do tego stopnia, że obnażyły się już stoki górskie. Potoki i strumienie szumią jak na wiosnę.

—o—

—ooo—

Opłatek
w Zjednoczeniu Mieszczańskiem w Krakowie.

Minionej soboty o godzinie 7-ej wieczorem, w pięknie udekorowanych salach swego lokalu urządziło Zjednoczenie Mieszczańskie opłatek dla swoich członków i zaproszonych gości.

Wszystkie trzy sale przy ulicy Św. Marka wypełniły się szczelnie wyborową publicznością. Miejsce prezydjalne przy stole wigilijnym zajął Książę Arcybiskup Sapieha, obok po prawej ręce posłowie: Stanisław Rymar, Tabaczyński, Matłosz, Mianowski, po lewej władze, z komisarzem Ostrowskim na czele. Wśród zebranych gości zauważyliśmy wielu profesorów Uniw. Jagiell.: Adama Łobaczewskiego, posła Konopczyńskiego, Surzyckiego, Folkierskiego i innych, — dalej wśród gości dyr. seminarjum Dr. Mikulskiego, Dr. Langa, prof. Hajdukiewicza, Kossobudzkiego, Anczyca, Króla, dyr. Filji Banku Polskiego p. Makowskiego i wiele innych znanych osobistości w naszem mieście.

Uroczystość rozpoczął prezes Zjednoczenia, p. Jan Wolny, składając życzenia w ręce X. Arcybiskupa i zaproszonych gości. Na toast prezesa odpowiedział dłuższem przemówieniem poseł Rymar.

Mówca scharakteryzował obecne położenie państwa, oraz wartości Narodu Polskiego, jako budowniczego tego państwa. Główną bodaj winą naszych niedomagań państwowych i społecznych, — podkreślił poseł Rymar, — jest brak ciągłości i wytrwałości w dobrych zamiarach i czynach i zbyt wielkie rozbicie spójni społeczeństwa, — brak większości w parlamencie, **a jako skutek tego wszystkiego brak jednolitej linji politycznej i gospodarczej w państwie.**

A przecież ciężkie momenty, jakie na państwo nasze od czasu do czasu przychodzą, wykazują olbrzymią ofiarność i miłość Ojczyzny u wszystkich. Te wielkie walory pozwalają społeczeństwu zdobywać się niekiedy na wspólny, wielki wysiłek, który znów państwo stawia na nogi. I dlatego i w obecnym ciężkim momencie musimy mieć pełną wiarę, że obecny wysiłek da pełny i dobry rezultat. Z ciężkiego położenia wyjdziemy, — idzie jednak o to, aby wysiłek obecny był trwały, o to właśnie w Narodzie najtrudniej. Jeśli o słomianym zapale mówię, to mam w tem swój cel. Jestem tu dziś wśród Was po raz pierwszy, a jednak znam Was dobrze. Spostrzegam wśród Was stałe dążenie do zjednoczenia wszystkich, spostrzegam u Was nie słomiany wysiłek. **Macie wielkie Zjednoczenie nie samych tylko rękodzielników, ale i inne warstwy społeczne: inteligencję. Macie swój bank, macie swój dom, swój dach nad głową.** Widzę, że stale idziecie naprzód. **Życzę Wam w tym uroczystym dniu, abyście zyskali taką moc i siłę, aby na Wasze barki było można złożyć obowiązek utrzymania narodowego i katolickiego charakteru miasta Krakowa.**

Poseł Rymar zakończył swoje przemówienie toastem na rzecz organizacji rękodzielników w Krakowie i jego prezesa, p. Wolnego.

Z kolei przemówił znany i ceniony literat, p. Karol Hubert-Rostworowski, który nawiązując do przemówienia posła Rymara, powiedział, że poprzedni mówca przemawiał jako człowiek czynu, a on przemówi jako człowiek serca, jako literat i poeta. Swoje piękne przemówienie zakończył p. Rostworowski toastem na cześć matek polskich w ręce pani Wolnowej.

Następnie przemawiali pp. Miechoński, poseł Matłosz i prof. Jan Gruszecki.

Opłatek urozmaicił koncert, urządzony przez p. Grodzicką. Ogromnie podobała się gra pianistki Szrombówny, pani Grodzickiej, śpiew artystki operowej p. Chmielowej i art. op. poznańskiej p. Sobańskiego.

Dobrze po godzinie 10-tej rozpoczęły się ochocze tańce, które zakończyły miłą uroczystość.

Dalsze aresztowania aferzystów bankowych.

Katowice, 4 stycznia. (Tel. wł.). Już w niedzielnym artykule wstępnym wspomniał „Goniec Krakowski", że w niedzielę mają nastąpić dalsze aresztowania w związku z przykrą aferą w krakowskim oddziele Polskiego Banku Przemysłowego. — Wówczas wstrzymaliśmy się ze zrozumiałych względów z podaniem nazwisk osób mających być aresztowanymi.

Otóż w sobotę popołudniu aresztowany został w Katowicach dyr. Banku Gospod. Krajowego p. Feliks Wiliński. Aresztowanie wymienionego pozostaje w bezpośrednim związku z aferą P. Banku Przemysł. w Krakowie. Aresztowanie Wilińskiego w Katowicach nie wzbudziło wielkiej sensacji wśród tamtejszego społeczeństwa, albowiem opinja publiczna w Katowicach od dawna wskazywała na Wilińskiego jako na aferzystę i z dnia na dzień wyczekiwała na aresztowanie wymienionego.

Zaznaczyć musimy, że — Związku z aresztowaniem Wilińskiego pewne koła puściły w obieg wiadomość, że w sprawę Wilińskiego wmieszany jest Wojciech Korfanty. Te ustne pogłoski lansowane po kawiarniach nie mają podobno żadnych podstaw a rozpowszechniane są przez bliskich Wilińskiemu ludzi, którzy w ten sposób chcą nadać aferze „wyższe horyzonty".

Równocześnie z aresztowaniem Wilińskiego w Katowicach aresztowano w sobotę w Krakowie, wicedyrektora Pol. Banku Przemysłowego Tadeusza Winiarza.

Aresztowanego w Katowicach Wilińskiego przewieziono bezzwłocznie do Krakowa. Obydwaj aresztowani zostali przesłuchani przez sędziego śledczego, i zatrzymani nadal w areszcie śledczym, aż do decyzji Izby Radnej.

Szczegóły śledztwa trzymane są na razie w tajemnicy. Po mieście krążą jedynie pogłoski, że aresztowania te stoją w związku ze spekulacjami giełdowymi aresztowanych, z interesami przekazowymi firm tutejszych dla firm zagranicznych, nadużyć przy budowie domu Pol. Banku Przemysłowego na Gródku i w związku z lekkomyślnie udzielanymi kredytami firmie Żel. Beton.

—o—

Kraków, 4 grudnia

Głośna sprawa nadużyć w krakowskim oddziele Polskiego Banku Przemysłowego „na Gródku" zatacza coraz szersze kręgi.

Po aresztowaniu b. dyrektora Polskiego Banku Przemysłowego nastąpiły dalsze aresztowania. Na polecenie sędziego śledczego Pelczara **policja krakowska wysłała jeszcze w piątek dwóch wywiadowców do Katowic, gdzie mieli aresztować Feliksa Wilińskiego, b. dyrektora Polskiego Banku Przem. w Krakowie, a obecnie dyrektora katowickiego oddziału Banku Gosp. kraj.**

W chwili aresztowania **Wiliński nie chciał jechać do Krakowa koleją, lecz zabrawszy ze sobą żonę, teściową, oraz wywiadowcę policji udał się** w drogę swoim samochodem. W Krakowie **przyszło do tragicznej sceny pożegnania „pod Telegrafem", w czasie której musiano Wilińskiego przemocą wprowadzić do celi,** a następnie odstawić do sądu.

Rozpoczęto dalej **poszukiwania za trzecim b. dyrektorem Polskiego Banku Przem. Tad. Winiarzem, który obecnie był gen. inspektorem banków posiadających gwarancję Banku Gosp. Kraj. Winiarz** obecnie **mieszka stale w Warszawie** i czynił objazdy inspekcyjne.

Policja dowiedziała się że **Winiarz przebywa chwilowo w Sosnowcu, jednak tam go nie odszukano, gdyż wyjechał swoim samochodem do Krakowa. Tu aresztowano go wczoraj rano i odstawiono do sądu.**

Aresztowanie Filippiego było dokonane w niezwykłych okolicznościach. Filippi dłuższy czas **przebywał w Nicei, gdzie zadatkował już kupno willi, by tam na stałe po zlikwidowaniu swych interesów w kraju, zamieszkać. W drodze powrotnej na święta zatelegrafował z Wiednia do rodziny, że przyjeżdża. Ponieważ policja miała już nakaz aresztowania go, przeto wywiadowca policji dokonał aresztowania bezpośrednio po przyjeździe do Krakowa.**

Śledztwo przeciw trzem aresztowanym dyrektorom toczy się o zbrodnię oszustwa **z § 197, 200, 202 i 203 u. k., oraz o zbrodnię sprzeniewierzenia z § 183 i 184.**

Spekulacje giełdowe trzech dyrektorów polegać miały **na nabywaniu przez nich znacznych ilości papierów giełdowych, które w wypadkach strat zapisywali na konto banku, zaś w razie zysków zatrzymywali dla siebie. W ten sposób Polski Bank Przem.** ponosił straty na akcjach, a **równocześnie dyrektorzy jego wzbogacali się nie ponosząc żadnego ryzyka.** Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy. Podobno **mają nastąpić dalsze aresztowania.**

Sensacyjne szczegóły krwawego mordu rabunkowego w Płaszowie.

Śledztwo w sprawie ohydnego mordu, dokonanego w piątek w cegielni w Płaszowie, prowadzi policja w dalszym ciągu. Według zebranego dotąd materjału śledczego krwawa zbrodnia miała przebieg następujący:

Porębska zajmowała pokój i kuchnię już za kancelarją cegielni, w której urzędowała jako kasjerka. Krytycznego dni o godzinie 6 wieczór **ktoś zapukał do kancelarji.** Syn Porębskiej, który wrócił właśnie z miasta, wybiegł, aby **otworzyć drzwi** pukającemu.

W tej chwili **stanął w drzwiach Wójtowicz i uderzył chłopca w głowę rurą żelazną. Gdy zbroczony krwią Porębski runął na ziemię, wpadł Wójtowicz z Piwowarczykiem i Zielińskim do kuchni i tam Zieliński, wyrwawszy Wójtowiczowi sztabę żelazną, uderzył w głowę Ziarkowską, a potem Porębską.**

Porębska padła nieprzytomna koło kanapy, a Ziarkowska niespostrzeżona przez rabujących mieszkanie bandytów, wybiegła do sąsiadów Musielników, wzywając ratunku. Momentalnie czwarty bandyta Dziegciarz, stojący na straży z zewnątrz, widząc nadchodzących Musielników **wpadł** do mieszkania Porębskiej i **ostrzegł towarzyszy.** Wtedy **Piwowarczyk porwał sztabę i wybiegł** na podwórze.

Pierwsza padła pod ciosami mordercy Piwowarczyka stara Musielnikowa, którą drugi bandyta wciągnął za nogi do kuchni, a równocześnie Piwowarczyk zamordował Musielnika, którego wciągnął do kancelarji. Po unieszkodliwieniu wszystkich **bandyci splądrowali mieszkanie i dokonali rabunku.** — Wszystkie sprzęty w mieszkaniu i ściany w kancelarji i kuchni zbryzgane są krwią ofiar, która na podłodze rozlała się kałużą.

W dniu wczorajszym kom. PP. Polak udał się wraz z Piwowarczykiem, głównym mordercą, autem na miejsce czynu. **Piwowarczyk jechał skuty kajdanami w asystencji wywiadowców i posterunkowego policji. Morderca przyznał się do zbrodni i wskazał miejsce, gdzie ukrył swe skrwawione buty.**

Sekcja zwłok Musielników odbyła się w niedzielę rano. Stwierdzono **u obu ofiar zbrodni zmiażdżenie kości czaszkowych i przerwienie mózgu,** co było przyczyną zgonu. **Porębski po trepanacji czaszki jest zupełnie przytomny** i wczoraj został przesłuchany. **Stan Porębskiej jest beznadziejny,** gdyż mózg jest bez osłony kości.

Po ukończeniu śledztwa mordercy zostaną odstawieni dzisiaj do więzień krak. sądu okręg. karnego.

Rabunek był szczegółowo uplanowany. Na dzień przed zbrodnią służąca Ziarkowska mówiła **młodemu Porębskiemu, aby się strzegł Wójtowicza i Zielińskiego i zamknął swojego kota przed nimi, gdyż chcą go mu skraść i zjeść.** Ziarkowska podaje, że słowa te słyszała z ust Zielińskiego.

—o—

Tajemnicze okopy i zjazdy koło św. Gertrudy

Każdy przechodzień plant od Wawelu po ulicę Szewską ma możność obserwowania jakichś dziwnych robót ziemnych w przedsiębiorstwie Magistratu. Już wielu ludzi mądrych głowiło się nad tem, co te rozkopiska mają znaczyć. Początkowo mówiono, że Magistrat buduje dreny, którymi będzie zlewał wilgoć i wodę z plant na jezdnię ul. św. Gertrudy, potem powstały pogłoski, że w rozkopiskach tych mają być położone jakieś rurociągi, ponieważ jednak roboty nie postępują naprzód a rozkopisk nikt nie pogłębia ani nie zasypuje, ustaliła się pogłoska, że komisarz rządu p. Ostrowski wespół z wojewodą Kowalikowskim wybudowali okopy fortyfikacyjne dla obrony swoich politycznych przyjaciół z Kazimierza i Stradomia w razie gdyby polski Kraków zamierzał ruszyć na Getho.

Przypatrując się tym rozsypiskom nieco baczniej musi się rację przyznać tylko tej ostatniej pogłosce, a ponieważ polski Kraków na razie nie ma zamiaru ruszać na żydowski Kraków, więc okopy stoją spokojnie i tylko deszcz w nie pada.

Oprócz jednak fortyfikacyjnych budów, p. Ostrowski prowadzi i inne bardzo „celowe" roboty. — Oto z plant prowadzi się szeroką drogę, jakby zjazd na Gertrudy. Kto i skąd ma zjeżdżać wprawdzie jeszcze nie ustalono, ale szeroką drogę długości 12 m., a szerokości 4 m. już wytyczono i zaangażowano robotników do wkopywania malutkich słupków żelaznych. Robotnicy ci do pracy wzięli się ochoczo. Jeden wkopuje słupek, sześciu się przypatruje dokładnie, a gdy uda się słupek wkopać, to taka radość ogarnia pracujących, że ściągają się po trawnikach, harcują i koziołkują jak dzieci! Tak trwa już kilka dni.

Ciekawi jesteśmy jak długo jeszcze te „krakowskie wesołki" pracować będą koło słupków na koszt wszystkich obywateli miasta.

A tylu uczciwych i porządnych robotników jest bez pracy i ci za dzień zrobili by ten tajemniczy zjazd na ul. Gertrudy i w dodatku pogłębiliby jeszcze okopy fortyfikacyjne.

Co dzień niesie?

Dziś 5 Jutro środa 6 go Trzech Króli.

Wtorek, Telesfora p.
Ostatnia kwadra księżyca.
Wschód słońca 7·51. — Zachód 16·20.

STAN CIEPŁOTY w dniu wczorajszym wynosił +10° C.

—o—

Co grają dziś w teatrach!

REPERTUAR OPERETKI NOWOŚCI
ul. Rajska 12:

Wtorek „Dziewczę w koszulce",
Środa: popoł. „Dziewczę w koszulce", wiecz. „Tylko dla dorosłych".
Czwartek: „Tylko dla dorosłych".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE
Wtorek: „Tajfun".
Środa popoł.: „Betleem polskie", wiecz.: „Pocałunek Kopciuszka".

TEATR BAGATELA
Środa popoł.: „Krowoderskie zuchy", wieczór: „Krzyk za dzieckiem".

Co grają dziś w kinach!

Warszawa i Wanda: „Iwonka". Egzotyczny dramat współczesny według powieści J. Germana. (Polski film).
Uciecha: „Najweselszy człowiek świata".
Reduta: „Zwarjowany szpital" z Mao Sennet.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

Grand Hotel:

Janusz Barcikowski — Stary Bieruń, Michał Dunajecki — Siersza Heljodor Pryliński — Warszawa, Zygmunt Medyński — Lwów, Paweł Deutsch — Bielsko, Róża Neuman — Biała, Edward Mattern — Lwów, Adam Przanowski — Kraków, Edward Münther — Dwory, dr. Edward Zarzycki — Warszawa, Emil Wielgasiński.

Hotel Saski:

Ludwik Steinbach — Łódź, Simone Baillayre — Biała, Eugenjusz Biały — Sosnowiec, Marja Raronowicz — Myślenice, Stanisław Tabeński — Katowice, Irmina Śmielewska — Dąbrowa górnicza, Wład. Sołtys — Bochnia, Franciszek Sytnik — Katowice, Wład. Wójtowicz — Warszawa, Izrael Katz — Wiedeń, Janina Pysznicka — Gorlice, Bronisława Szewczykówna — Mysłowice, Sara Weinberger — Zabierzów, Tadeusz Sikorski — Starogród, Izydor — Seinfeld — Wiedeń, Fabian Natan — Warszawa.

—o—

ZMARLI:

Franciszek Pytel, profesor gimnazjum III, zmarł 3 stycznia br. w 58 roku życia. Pogrzeb dziś 5-go stycznia o godz. 3 popoł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim.

Z Gollenhoferów **Anna Jaśkowa,** zmarła 2 stycznia br. w 70 roku życia. Pogrzeb dziś 5 stycznia o godz. 10 rano z kaplicy cmentarnej.

Jan Hanselka, emer. funkcjonarjusz kolei państwowej, zmarł 2 stycznia w 74 roku życia. Pogrzeb dziś 5 stycznia o godz. 3·30 popoł. z kaplicy cmentarnej.

—o—

Datki i ofiary na akcję podjętą przez księcia Metropolitę Krakowskiego na obiady dla bezrobotnych można składać prócz Kurji Metropolitalnej i Kasy Arcybractwa Miłosierdzia, ul. Sienna 5, parter, w Banku Gospodarstwa Krajowego i Redakcji naszego pisma.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w środę (Trzech Króli) podczas sumy o godz. 10·30 Chór harcerski „Hejnał" a podczas mszy św. o godz. 12 pni M. Lewandowska (śpiew), dr. A. Rolanowski (wiolonczela), prof. T. Flasza (organy) wykonają kolendy i inne utwory religijne.

KU CZCI STASZICA. Narod. Organizacja Kobiet urządza we wtorek 5-go bm. o godz. 7 wieczór w lokalu Szkoły Pracy Społ. (Karmelicka 32) dla uczczenia setnej rocznicy śmierci Staszica zebranie z referatem p. M. Dynowskiej pt. „Staszic-obywatel".

Nowe paszporty ulgowe wielokrotne.

Ostatni dziennik ustaw Rz. P. ogłasza nowe rozporządzenie ministra skarbu w porozumieni z ministrem spraw wewnętrznych **w sprawie opłat za paszporty zagraniczne.**

Według tego rozporządzenia dotychczasowe **opłaty** za paszporty zagraniczne tak normalne jak i ulgowe pozostały **niezmienione.** Natomiast rozporządzenie to wprowadza **nieznane dotychczas paszporty ulgowe wielokrotne po 150 zł., oraz pewne uproszczenia przy wydawaniu paszportów.**

I tak paszporty **ulgowe jednorazowe i wielokrotne mają** być wydawane **osobom** udającym się za granicę **w celach handlowych** przez władze administracyjne I-szej instancji na podstawie zaświadczenia wojewódzkiego wydziału przemysłu i handlu za zgodą delegata Izby skarbowej.

Paszporty na wyjazd w celu **kształcenia się, uczestniczenia w zjazdach naukowych** itp. będą wydawane również przez władze administracyjne I-ej instancji na podstawie zaświadczenia Ministerstwa skarbu.

W przepisach co do wydawania paszportów na wyjazd w celu **leczenia się, w celach społecznych lub służbowych** nie zaszła żadna zmiana. Natomiast przepis § 5 dotyczący wydawania paszportów ulgowych **w ważnych sprawach familijnych, majątkowych lub osobistych po 20 zł.** wprowadza ułatwienia, o ile chodzi o nagły wyjazd.

Również będą mogły być wydawane **ulgowe paszporty wielokrotne za opłatą 150 zł. na wyjazd w celach kształcenia się, leczenia, społecznych, służbowych, familijnych, majątkowych i osobistych lecz tylko na podstawie decyzji Ministerstwa spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem skarbu.**

Podania o paszporty należycie udokumentowane należy wnosić, jak dotychczas do władz administracyjnych I-ej instancji. Decyzja co do wydania **paszportów ulgowych** w celach kuracyjnych, społecznych, familijnych, majątkowych, osobistych, przysługuje jak dotychczas województwu za zgodą delegata Izby skarbowej.

Napad spekulanta na urzędnika.

Katowice, 4 stycznia. **W sobotę wieczorem wydarzył się w katowickiej Dyrekcji kolejowej fakt pobicia urzędnika przez spekulanta dostawcę. Do biura naczelnika Wydziału osobowego p. Drzewickiego przybył niejaki Bilewicz z córką, który podczas rozmowy z p Drzewickim rzucił się na niego i bokserem zadał mu ciężkie pchnięcia w piersi, poczem dalszemi uderzeniami poranił do krwi bezbronnego.**

Ze względu na późną porę wieczorną i odbywający się właśnie pochód z okazji ingresu, nie było w gmachu Dyrekcji wielu ludzi, którzyby przeszkodzili niecnemu napadowi.

Przyczyną zemsty Bilewicza była sprawa następująca: Bilewicz był dostawcą kolejowym i dopuścił się olbrzymich nadużyć na szkodę Państwa. W związku z tem Prokuratorja wszczęła oczywiście dochodzenia, podczas których naczelnik Drzewicki złożył nader obciążające dla Bilewicza zeznania. To było bezpośrednią przyczyną zemsty.

Opinja spodziewa się, że Bilewicz zostanie ukarany. Wypadek wywołał wielkie wzburzenie.

—ooo—

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA ROZWÓJ odbędzie się w Krakowie w niedzielę dnia 10 stycznia 1926 r. o godzinie 4 popołudniu w sali Szkoły kupieckiej (Rynek, Pałac Spiski).

CENY MAKSYMALNE PIECZYWA. **Województwo ustaliło od dnia 2 stycznia 1926 aż do odwołania następujące ceny pieczywa: za 1 kg. chleba żytniego jasnego 42 groszy, ciemnego 35 groszy, za 1 bułkę zwykłą o wadze 5 dkg. 4 gr., za 1 bułkę wiedeńską i rożek o wadze 4 dkg. 4 grosze. W sklepach spożywczych (poza piekarniami) wolno doliczać do ceny 1 kg. chleba 2 gr. więcej, a na 3 bułkach 1 grosz więcej.**

KONFERENCJA W SPRAWIE BEZROBOTNYCH. W najbliższych dniach odbędzie się w biurze wojewody sesja w sprawie zajęcia bezrobotnych, w której wezmą udział: p. wiceminister Dudek, komisarz rządowy Ostrowski, naczelnik Wydziału pracy i opieki społecznej Dr. Kwiatkowski i naczelnik Urzędu pośrednictwa pracy, Müller.

WIDMA I UPIORY W ŻYCIU I LITERATURZE. Na powyższy, niezwykle interesujący i barwny temat wykład publiczny znanego literata Jana Pietrzyckiego odbędzie się dziś (wtorek) o godz. 7 wieczór w krakowskiem Towarzystwie metapsychicznem (aula gimnazjum VIII, ul. Studencka 12). Wykład Pietrzyckiego, wygłoszony niedawno w Warszawie i Lwowie, zgromadził w obydwóch tych miastach niezwykle liczne rzesze słuchaczów. — Treść wykładu: Świat niewidzialny. Narodziny upiora. Upiór w wierzeniach ludowych, a w świetle nauki. Wywoływacze duchów w dawnej Polsce. Królowie polscy okultystami. Obrzęd Dziadów w tłomaczeniu psychologji. Upiór, jako temat poezji. Wampiryzm literacki. Zagubiona część „Dziadów" Mickiewiczowskich. Upiór, kobieta i miłość. Widmo Gustawa i wampiryzm Konrada. Najwyższy uczuciowy ton upiora w polskiej twórczości poetyckiej.

WIELKĄ ZABAWĘ DLA DZIECI KRÓL MIGDAŁOWY, urządza dnia 10 stycznia, o godz. 4-ej w sali Technicznej (Straszewskiego, nar. organ. kobiet na dochód kuchni S. Salmueli.

Na program składa się: Bajka o żelaznym wilku (z obrazami świetlnemi). Ukoronowanie króla migdałowego. Tańce i gry. Za komitet p.: Baurowiczowa, Konopczyńska, Kostanecka, ks. Lubomirska, Maziarka, Owczarkiewiczówna, Rogozińska, Siarkiewiczowa, red. Stankiewiczowa, Surzycka.

W SZPITALU SW. ŁAZARZA przyjęto w niedzielę 41 chorych, zaś wczoraj 24 chorych.

Z NĘDZY CHCIAŁ ODEBRAĆ SOBIE ŻYCIE. **Onegdaj usiłował odebrać sobie życie Karol Kłyś, lat 26, zam. przy ul. Krakowskiej l. 28, który za dał sobie rany nożem w okolicę serca. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło desperata do szpitala św. Łazarza. Przyczyną zamachu samobójczego był brak środków do życia.**

WIELKA KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM. **W ubiegłą niedzielę skradziono na szkodę Herscha Mätzgera, zam. przy ul. Koletek l. 17 z zamkniętego mieszkania biżuterję i srebro stołowe ogólnej wartości 5000 Zł.**

Sprawca kradzieży dostał się do mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha. Wśród skradzionych przedmiotów znajdują się: parę srebrnych lichtarzy antycznych, 4 pary srebrnych łyżek i widelców, srebrna antyczna tabakiera, lorneta, kolczyki z djamentami, obrączka ślubna, 4 małe srebrne puharki. Śledztwo w toku.

UCIEKŁ OD MAJSTRA. **Ullmann Władysław, zam. przy ul. Lubicz l. 30, zgłosił, że przed tygodniem wydalił się z jego zakładu szewskiego czeladnik Karol Pitala lat 23 i dotąd do pracy nie wrócił, ani też nie wiadomo, gdzie przebywa.**

ZAMACH SAMOBÓJCZY. **Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Mazowiecką l. 10, gdzie w zamiarze samobójczym niejaka Marja Ryczek wypiła większą ilość esencji octowej. Desperatkę po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej pozostawiono opiece domowej. Przyczyna nieznana.**

—o—

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś we wtorek „Dziewczę w koszulce" prześliczna melodyjna operetka, która cieszy się ciągłem powodzeniem i ściąga tłumy publiczności. W środę dwa przedstawienia popołudniu „Dziewczę w koszulce", a wieczorem „Tylko dla dorosłych".

—o—

Kto wygrał dolarówkę.

W sobotę w sali konferencyjnej ministerjum skarbu odbyło się losowanie 5% premjowej pożyczki dolarowej.

Wylosowaniu podlegała jedna premja za 8 tysięcy dolarów, jedna premja za 3 tysiące dolarów, dziesięć premji po 1000 dolarów i 40 premji po 100 dolarów.

Ogółem wylosowano 52 premje na sumę 25 tysięcy dolarów.

Premja 8 tysięcy dolarów padła na nr. 991.997, 3 tysiące dolarów padło na nr. 216.547.

Po 1000 dolarów padło na nr. 10681, 167965, 281125, 288429, 377796, 507246, 509146, 509867, 536767, 723967.

Po 100 dolarów padło na nr. 10895, 22931, 59951, 75922, 76441, 127440, 204087, 217808, 243211, 263970, 306633, 321490, 373025, 435749, 442264, 451502, 502784, 516365, 557003, 571582, 608142, 609621, 628985, 629138, 631689, 639764, 665330, 700177, 769686, 790436, 821954, 841148, 854487, 864769, 864269, 871157, 872517, 982446, 942805.

Następne ciągnienie drugiej serji 5% pożyczki dolarowej odbędzie się dnia 1 marca br. z główną wygraną 40.000 dolarów.

Poprzedniczki choinki

Drzewo chińskiego księcia Young. — „Kwiat pragnień“ w Indjach. — Oświetlone drzewka w średniowieczu.

O wiele wcześniej zanim choinka stała się symbolem święta Bożego Narodzenia, znany był na Wschodzie obyczaj używania w pewnych okolicznościach świeżych drzew, zdobnych w światełka. Najdawniejsza wiadomość o takiem oświetlonem drzewku pochodzi z Chin, gdzie w r. 715 przed Nar. Chr. pewnemu księciu Yong przyszło do głowy ustawić raz na szczycie góry drzewo, obwieszone setkami palących się lampek. Z jakiego powodu to uczynił — niewiadomo.

Inna historja o oświetlonych drzewkach prowadzi nas do Indji, gdzie w r. 1503 odbywał podróż Włoch, Ludovico Bartomano. Dziwnym trafem właśnie 25 grudnia Bartomano znalazłszy się w pobliżu Kalkuty przy świątyni Buddhy, ujrzał osobliwe zjawisko. Oto tuż obok świątyni znajdował się staw, otoczony staremi drzewami, pokrytemi gęsto lampkami. Bartomano dowiedział się od mieszkańców, że rokrocznie w dn. 25 grudnia święcą w ten sposób uroczystość na cześć Buddhy. — W Indjach istniał też oddawna obyczaj t. zw. „Kalparviksha“ (kwiat pragnień). Są to duże, szeroko rozgałęzione drzewa, które ozdabiano przedmiotami, chustkami, świecidełkami.

We Francji można odnaleźć zwyczaj używania oświetlonych drzewek w 12-tym wieku. W starofrancuskiej powieści „Durmars“ znajduje się opis takiego drzewka, które miało uzmysłowić ludzkość: na szczycie drzewka tronowało Dzieciątko Jezus jako ukoronowanie i najwyższa doskonałość ludzkości, a pionowo ustawione światła oznaczały ludzi dobrych. Drzewa te oświetlano jednak nie na Boże Narodzenie, lecz w celach widowiskowych.

Również w Niemczech znano w średniowieczu oświetlone drzewka, których używano także podczas przyjmowania dostojnych gości. Ale obyczaj ten praktykowano tylko na zamkach rycerskich, gdzie zresztą nie przetrwał długo. Choinka przyjęła się wśród mas względnie niedawno.

Zabici przez pług kolejowy.

Wilno, 4 stycznia. Dnia 30-go grudnia o godz. 6 popoł. pług usuwający śnieg z toru kolejowego, wysłany ze stacji Uowodruck, pod Głębokiem, na linję dla oczyszczenia toru kolejowego z zasp, najechał na powracających torem kolejowym 7-miu robotników, z których 3-ch zostało zabitych, 4 zaś odniosło cięższe lub lżejsze rany. Dla przeprowadzenia szczegółowego śledztwa przybył z Warszawy delegat ministerstwa kolei, radca inż. Niebiestrzański, który udał się na miejsce wypadku.

Klątwa.

Wilno, 4 stycznia. Synod cerkwi prawosławnej w Polsce nadesłał na ręce arcybiskupa wileńskiego Teodozjusza pismo polecające mu rzucić klątwę na odszczepieńca tej cerkwi, byłego archimandrytę Filipa Morozowa, który w sierpniu r. b. przeszedł na Unję. W niedzielę, dnia 27-go w cerkwi św. Ducha protojerej Djakowski odczytał pismo Synodu, poczem djakon według przyjętego zwyczaju z zachowaniem wszelkich starodawnych zwyczajów odczytał klątwę.

2.000 szt. bydła z Polski.

Wskutek starań rządu polskiego — rząd rumuński zezwolił na tranzyt przez swe terytorjum 2.000 sztuk bydła z Polski, uzależniając przewóz od wypełnienia następujących warunków weterynaryjnych:

1) zwierzęta pochodzić mają z okręgów całkowicie pozbawionych epizotji, przedewszystkiem zarazy płucnej;

2) transporty mają być zaopatrzone w świadectwa weterynaryjne, stwierdzające pochodzenie i zadawalający stan zdrowotny zwierząt;

3) każdemu transportowi towarzyszyć będzie urzędnik sanitarno-weterynaryjny wyznaczony przez inspektora okręgowego (Czerniowce). Urzędnikowi temu firma wypłaci za transport po 200 lei dziennie, wliczając drogę powrotną;

4) zakazuje się w czasie trwania przewozu wyłączać zwierzęta z transportowanej partji, jak również nie wolno wyrzucać z wagonów nawozu lub produktów, które służyły do wyżywienia zwierząt;

5) transporty, przybyłe do Konstancy, pozostawać będą pod kontrolą inspektora weterynaryjnego do chwili załadowania.

ZE SPORTU.

Wiedeń, 3 stycznia. (PAT) Zawody w piłce nożnej: BAC— Wacker 2:0 (2:0). Herta—Sportklub 5:1 (1:0); Admira—International 6:1.

Praga, 3 stycznia. (PAT) Slovan (Wiedeń) — Wrsowice 6:4, Narodowa XI amatorska — Victorja Žižkov 2:5.

Paryż, 3 stycznia. (PAT) Slavia przeciwko reprezentacji drużyny Paryża II-klasowej 9:1.

Zurych, 3 stycznia. (PAT) DFC (Praga) przeciwko Grashopper 5:1.

Rouen, 3 stycznia. (PAT) Slavia przeciwko F. C. Rouen 5:2 (1:2).

Berlin, 3 stycznia. (PAT) Zawody łyżwiarskie Praga—Berlin 2:1.

RUCH WYDAWNICZY.

ŚWIAT KOBIECY nr. 24 zawiera: List o modzie, Boże Narodzenie, W noc wigilijną, Urywki z listów o zazdrości. Dwa nowe filmy polskie, Kronika warszawska, Sprawozdanie z teatrów warszawskich i krakowskich. Najlepsza uczennica Chopina, Roboty ręczne, Zwierzenia księżniczki filmowych zwiazd Szlachetne obyczaje w domu. Dobra gospodyni. Dzielna kobieta musi mieć aż 41 zawodów, Nowe książki, Odpowiedzi od Redakcji tid. Do każdego numeru dołączony arkusz wzorów robót ręcznych.

Drobne depesze.

PROWIZORJUM BUDŻETOWE FRANCJI NA STYCZEŃ UCHWALONE

Paryż, 1 stycznia. (PAT) Po posiedzeniach, które trwały przez całą noc Izba i senat uchwaliły ostateczne prowizorjum budżetowe na styczeń 1926 r. poczem odroczyły się do 12 stycznia.

CIEKAWA KSIĄŻKA FRANCUZA O ARMJI POLSKIEJ

ty ręczne, Zwierzenia księżniczki filmowych gwiazd garskich ukazała się książka o armji polskiej pióra Karola Henriego, szefa gabinetu ministra wojny Painlevego, który napisał do niej przedmowę. — Książka Karola Henriego zawierająca również odezwę generała Gourauda w sprawie armji polskiej jest szkicem dziejów armji polskiej od XII wieku począwszy, w której przedstawia kolejne wysiłki w kierunku zorganizowania armji polskiej w okresie wojny z uwzględnieniem zasług poszczególnych wodzów, jak marszałka Piłsudskiego, generała Józefa Hallera, Dowbora Muśnickiego i Żeligowskiego. Osobny rozdział poświęcony jest obecnej organizacji armji i manewrom z roku 1925 przyczem autor uwydatnia wielkie postępy, dokonane na polu wojskowości w ostatnim okresie urzędowania ministra wojny generała Sikorskiego. Fachowa ta książka wywołała wielkie zainteresowanie wśród wojskowych sfer francuskich.

BYŁY DYKTATOR GRECKI PRZED SĄDEM WOJENNYM.

Paryż, 2 stycznia (PAT). Matin donosi z Aten za prasą grecką, że najwyższa rada wojskowa, wychodząc z założenia, że generał Plastiras jest odpowiedzialny za klęskę poniesioną przez armję grecką w Anatolji w r. 1922, postanowił postawić byłego dyktatora przed radę wojenną.

OŻYWIONE TĘTNO ŻYCIA POLITYCZNEGO ANGLJI.

Londyn, dnia 2 stycznia (PAT). Tętno życia politycznego w Anglji wzmoże się w ciągu kilku najbliższych dni wobec spodziewanego wkrótce powrotu do stolicy ministrów i urzędników przygotowujących sprawozdania i wnioski, jakie przedłożone zostaną z początkiem sesji parlamentarnej rozpoczynającej się 2 lutego br. W ciągu bieżącego miesiąca niektórzy ministrowie wygłoszą wyczerpujące przemówienia z zakresu przyszłej polityki rządu.

Premjer Baldwin wygłosi w tym miesiącu trzy przemówienia na zjazdach stronnictwa konserwatywnego, to jest dnia 15 bm. na zjeździe w Midland, dnia 25 bm. w Londynie i w kilka dni później w Stirling, w Szkocji.

INTRATNA KONCESJA LITWY

Gdańsk, 1 stycznia. (PAT) Z Kowna donoszą: Przewodniczący komisji finansowej sejmu litewskiego Stefanowicz oświadczył, że Litwa otrzyma od Rosji koncesję leśną w wysokości 100.000 ha lasu na lat 20 wartości 2 miljardów litów. W sprawie tej wyjeżdża do Moskwy w najbliższych dniach komisja litewska. Jeżeli koncesja ta dojdzie do skutku to Stefanowicz przewiduje, że przemysł drzewny w Kłajpedzie będzie musiał pracować na dwie zmiany na dobę, aby móc przerobić cały dostarczony drzewny materjał.

UNIWERSYTET NIEMIECKI I W PRADZE MA KORESPONDOWAĆ Z WŁADZAMI W JĘZYKU CZESKIM

Praga, 1 stycznia. (PAT). Uniwersytet niemiecki w Pradze otrzymał rozporządzenie, aby w stosunku z urzędami używał języka wyłącznie czeskiego. W wyjątkowych wypadkach wolno będzie do czeskiego oryginału dodawać tłómaczenie niemieckie.

ODKRYCIE NOWYCH ZŁOŻY WĘGLOWYCH

Praga, 1 stycznia. (PAT) W okolicach Brezna na Słowaczyźnie odkryto bogate złoża węgla kamiennego. Eksploatacja nowej kopalni rozpocznie się w lecie br.

ŁOTWA W POSZUKIWANIU MINISTRA SPR. ZAGRANICZNYCH

Ryga, 1 stycznia. (PAT) Oczekują tu przybycia posła łotewskiego w Rzymie Szumanisa, który jest podobno skłonny do objęcia teki ministra spr. zagranicznych. Gdyby Szumanis odmówił stanowczo objęcia teki ministra spraw zagranicznych, to według dziennika „Latwis“ stanowisko to byłoby ofiarowane posłowie łotewskiemu w Warszawie Nukszy.

OBOSTRZENIA MIESZKANIOWE W WIEDNIU

Wiedeń, 1 stycznia. (PAT) Według najnowszego rozporządzenia burmistrza miasta Wiednia należy wszystkie mieszkania umeblowane i nieumeblowane zgłaszać w ciągu 2 dni do biura mieszkaniowego gminy Wiednia, które adresy tychże mieszkań podawać będzie do wiadomości publicznej. Za niezastowanie się do tego rozporządzenia przewidziana jest kara.

MAŁA KARA ZA ZDRADĘ INTERESÓW PAŃSTWOWYCH.

Wiedeń, 1 stycznia (PAT). „N. F. Presse“ donosi z Paryża: Poseł komunistyczny Cachin i Doriot skazani zostali z powodu podburzania żołnierzy francuskich w Marokko na 13 miesięcy więzienia oraz na karę w wysokości 3 tys. fr.

ODKRYCIE NOWEGO SERUM PRZECIW SZKARLATYNIE

Berlin, 2 stycznia. (PAT) „Vossische Ztg“ donosi, że amerykański doktór Jerzy i Dick i jego żona doktorowa Gladys z Chicago odkryli nowe serum przeciwko szkarlatynie, które jak zapewnia prof. berliński Friedemann jest jednym z najskuteczniejszych odkryć w dziedzinie bakterjologii. — Badaczom amerykańskim udało się odkryć zarazki szkarlatyny. Mieszczą się one w streptokokach, które osiadają u chorych na szkarlatynę na migdałkach i wywołują zapalenie tychże. Doświadczenia dokonane ze serum dały rezultaty nadzwyczajne. Dr. Friedemann sądzi, że dzięki temu nowemu serum będzie można szkarlatynę nietylko wyleczyć, lecz też zupełnie wytrzebić.

DZIEWIĘCIOLETNI CHŁOPAK POBIERA ROCZNIE 30.000 DOLARÓW

Terehan, 2 stycznia. (PAT) 9-letni syn szacha Pahlawi Mahomed Riza został obwołany następcą tronu perskiego. Otrzymywać on będzie roczne apanaże w wysokości 300.000 dolarów, podczas gdy pensja szacha wyniesie 500.000 dolarów.

POŻAR OLBRZYMIEGO HOTELU.

Hong Kong (AW). Wczoraj w nocy spłonął tu największy na Wschodzie hotel. Pożar powstał na 5-tem piętrze skutkiem krótkiego spięcia i rozszerzył się tak szybko, że goście zmuszeni byli do szybkiej ucieczki w negliżach. w akcji ratunkowej wzięły udział załogi stojących w porcie okrętów wojennych. Piąte i czwarte piętro spaliło się zupełnie. Szkoda wynosi 1 miljon dolarów.

Rozmaitości.

NAJPOMYSLNIEJSZY ROK STANOW ZJEDNOCZONYCH.

Sekretarz (minister) dla spraw handlu Stanów Zjedn., Hoover, przedłożył prezydentowi Coolidge sprawozdanie za rok ubiegły.

Ze sprawozdania tego pokazuje się, że r. 1925 był dla wielkiej republiki amerykańskiej rokiem „rekordowym“, co się tyczy pomyślności. Produkcja bowiem tego kraju i spożycie przeszły wszystko, co jest dotąd znanem w historji świata. Między innymi w ciągu tego roku nie było wcale bezrobotnych na terytorjum Stanów.

Dodajmy od siebie, że ten stan niesłychanej pomyślności zawdzięczają Amerykanie temu tylko, iż wojna światowa napchała ich kieszenie złotem całego świata. Skutkiem tego wysiłek ich pracy był minimalny, względnie ułatwiony w sposób, o którym nie mamy wyobrażenia w zubożałej Europie.

Różne

ZAKŁAD Ortopedji i Bandaży L. Knapiński, Kraków, Mikołajska 7, poleca paski przepuklinowe, opaski brzuszne, prostotrzymacze i t. p. (4092)

MASZYNY do szycia, znane „Kasprzyckiego“ z aparatem do haftu. Spłata w 12 ratach. Polecamy tanio. The Kasprzycki Company, Warszawa, Marszałkowska 153, Chłodna 28. — Telefony: 104-51 i 113-51. Prowincja może zamawiać listownie. (3957)

PIERWSZA W POLSCE artystyczna pracownia naprawy dywanów perskich i makat HENRYK BOBER, Kraków, Librowszczyzna 6. Ceny niskie. Naprawa solidna i szybka

ZAMIENIĘ fortepjan na pianino w dobrym stanie. Zgłoszenie do Administracji „Gońca Krakowskiego“ — pod „Zmiana“.

KUPIĘ DOM lub willę z ogrodem owocowym i kilkumorgowym obszarem ziemi I-szej klasy. — Warunki nadsyłać: Sosnowiec, skrzynka pocztowa 161.

ZAMIENIĘ 110 hekt. łąki i ziemi poleśnej około Pińska, na plac lub willę pod Warszawą. Wartość 17.000 złotych. — Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „17.000 złotych“.

NABĘDĘ gabinet męski lub biurko z krzesłem, lecz w dobrym stanie. — Wiadomość w administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „Gabinet“.

KANARKI, pilne śpiewaki i samiczki sprzedam korzystnie: Izydorek, Poznań, Półwiejska 3.

MŁODE małżeństwo, mające tylko jedno trzechletnie dziecko, poszukuje mieszkania, składającego się z jednego pokoju i kuchni lub dwóch pokoi. Czynsz zależnie od umowy. Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „Umowa“.

GOSPODARSTWO 200 mg., ziemia pszenna, drenowana, zabudowanie werbowane, dom 16 pokoi, inwentarze kompletne, sprzedam lub wydzierżawię. Informacyj udziela poważnym reflektantom Dutkiewicz, Poznań, Chwaliszewo 70, znaczek na odpowiedź.

GOSPODYNI inteligentna, znające dobrze gospodarstwo i kuchnie, poszukuje posady do jednej osoby. Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „Gospodyni“.

KUPIĘ SALMIK w tonie zielonym w dobrym stanie. Wiadomość w Administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „kupno“.

UDZIELAM lekcji języka francuskiego i angielskiego na przystępnych warunkach. Ul. św. Jana 32.

RUTYNOWANA FREBLANKA poszukuje posady do dzieci. Zgłoszenia pod „Freblanka“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“.

ZAKŁAD STOLARSKI Stanisława Ćwiżewicza, Kalwarja, wykonuje po cenach bardzo przystępnych sypialnie, urządzenia do pokoji stołowych, salonów, gabinetów męskich i kucheń. Poza tem przyjmuje zamówienia na urządzenia dla pensjonatów, hoteli i sanatorjów.

Z DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.